

18 lutego 2012. Komentarz ojca Jacka Salija

(Jk 3,1-10) Niech zbyt wielu z was nie uchodzi za nauczycieli, moi bracia, bo wiecie, iż tym bardziej surowy czeka nas sąd. Wszyscy bowiem często upadamy. Jeśli kto nie grzeszy mową, jest mężem doskonałym, zdolnym utrzymać w ryzach także całe ciało. Jeżeli przeto zakładamy koniom wędzidła do pysków, by nam były posłuszne, to kierujemy całym ich ciałem. Oto nawet okrętom, choć tak są potężne i tak silnymi wichrami miotane, niepozorny ster nadaje taki kierunek, jak odpowiada woli sternika. Tak samo język, mimo że jest małym organem, ma powód do wielkich przechwałek. Oto mały ogień, a jak wielki las podpala. Tak i język jest ogniem, sferą nieprawości. Język jest wśród wszystkich naszych członków tym, co bezcześci całe ciało i sam trawiony ogniem piekielnym rozpala krąg życia. Wszystkie bowiem gatunki zwierząt i ptaków, gadów i stworzeń morskich można ujarzmić i rzeczywiście ujarzmiła je natura ludzka. Języka natomiast nikt z ludzi nie potrafi okiełznać, to zło niestateczne, pełne zabójczego jadu. Przy jego pomocy wielbimy Boga i Ojca i nim przeklinamy ludzi, stworzonych na podobieństwo Boże. Z tych samych ust wychodzi błogosławieństwo i przekleństwo. Tak być nie może, bracia moi.

(Jk 3,1-10)

Niech zbyt wielu z was nie uchodzi za nauczycieli, moi bracia, bo wiecie, iż tym bardziej surowy czeka nas sąd. Wszyscy bowiem często upadamy. Jeśli kto nie grzeszy mową, jest mężem doskonałym, zdolnym utrzymać w ryzach także całe ciało. Jeżeli przeto zakładamy koniom wędzidła do pysków, by nam były posłuszne, to kierujemy całym ich ciałem. Oto nawet okrętom, choć tak są potężne i tak silnymi wichrami miotane, niepozorny ster nadaje taki

kierunek, jak odpowiada woli sternika. Tak samo język, mimo że jest małym organem, ma powód do wielkich przechwałek. Oto mały ogień, a jak wielki las podpala. Tak i język jest ogniem, sferą nieprawości. Język jest wśród wszystkich naszych członków tym, co bezcześci całe ciało i sam trawiony ogniem piekielnym rozpala krąg życia. Wszystkie bowiem gatunki zwierząt i ptaków, gadów i stworzeń morskich można ujarzmić i rzeczywiście ujarzmiła je natura ludzka. Języka natomiast nikt z ludzi nie potrafi okiełznać, to zło niestateczne, pełne zabójczego jadu. Przy jego pomocy wielbimy Boga i Ojca i nim przeklinamy ludzi, stworzonych na podobieństwo Boże. Z tych samych ust wychodzi błogosławieństwo i przekleństwo. Tak być nie może, bracia moi.

(Ps 12,2-5.7-8)

REFREN: Ty nas zachowasz, Panie nasz i Zbawco

Ratuj, o Panie, bo brakuje pobożnych,
zanikła wierność wśród ludzi.
Wszyscy okłamują swych bliźnich,
z obłudą w sercu mówią podstępными wargami.

Niech Pan wygubi wszystkie podstępne wargi
i języki skłonne do zuchwalstwa.
Tych, którzy mówią: „Naszą siłą język,
usta nasze nam służą, któż jest naszym panem?”

Słowa Pana są szczerze,
wypróbowane srebro bez domieszki ziemi,
siedmiokroć czyszczone.

Ty nas zachowasz, o Panie,
na wieki nas ustrzeżesz od tego plemienia.

(Mk 9,7)

Otwarty się niebios a i zabrzmiał głos Ojca: „To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie”.

(Mk 9,2-13)

Jezus wziął z sobą Piotra, Jakuba i Jana i zaprowadził ich samych osobno na górę wysoką. Tam przemienił się wobec nich. Jego odzienie stało się lśniąco białe tak, jak żaden folusznik na ziemi wybielić nie zdoła. I ukazał się im Elias z Mojżeszem, którzy rozmawiali z Jezusem. Wtedy Piotr rzekł do Jezusa: Rabbi, dobrze, że tu jesteśmy; postawimy trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza. Nie wiedział bowiem, co należy mówić, tak byli przestraszeni. I zjawił się obłok, osłaniający ich, a z obłoku odezwał się głos: To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie. I zaraz potem, gdy się rozejrzeli, nikogo już nie widzieli przy sobie, tylko samego Jezusa. A gdy schodzili z góry, przykazał im, aby nikomu nie rozpowiadali o tym, co widzieli, zanim Syn Człowieczy nie powstanie z martwych. Zachowali to polecenie, rozprawiając tylko między sobą, co znaczy powstać z martwych. I pytali Go: Czemu uczeni w Piśmie twierdzą, że wpierw musi przyjść Elias z? Rzekł im w odpowiedzi: Istotnie, Elias z przyjdzie najpierw i naprawi wszystko. Ale jak jest napisane o Synu Człowieczym? Ma On wiele cierpieć i być wzgardzonym. Otóż mówię wam: Elias z już przyszedł i uczynili mu tak, jak chcieli, jak o nim jest napisane.

Komentarz.

Przypomnijmy sobie, jak przebiegały spotkania z Bogiem, jakie Mojżesz i Eliasz przeżyli na górze Synaj, zwanej również Horebem. "Rozległy się grzmoty z błyskawicami, a gęsty obłok rozpostarł się nad górą i rozległ się głos potężnej trąby, tak że cały lud drżał ze strachu. Mojżesz wyprowadził lud z obozu naprzeciw Boga i ustawił u stóp góry. Góra zaś Synaj była cała spowita dymem, gdyż Pan zstąpił na nią w ogniu i uniósł się dym z niej jakby z pieca, i cała góra bardzo się trzęsła" (Wj 19,16-18).

Kiedy niespełna pół tysiąclecia później prorok Eliasz ma się spotkać z Bogiem na tej samej górze, Bóg uświadamia mu, że Jego wszechmoc jest ponad te wszystkie potężne zjawiska i na znak swojego przyjścia wybrał "szmer łagodnego powiewu" (1 Krl 19,11-13). Po prostu wszechmoc Boża jest pełna łagodności i dobroci.

Na górze Przemienienia wybrani uczniowie mogli niemal dotknąć boskości Tego, z którym przebywali na co dzień. Mogli zobaczyć, że miłosierna wszechmoc Boża posunęła się aż do tego, że sam Syn Boży dla naszego zbawienia stał się jednym z nas.

Warto zauważyć, że bezpośrednio przed tym wydarzeniem Pan Jezus zapowiadał swoją śmierć i zmartwychwstanie oraz wzywał do naśladowania Go w niesieniu krzyża. Ogromnie to istotne dla właściwego zrozumienia słów Ojca Przedwiecznego: "To jest mój Syn umiłowany, Jego Słuchajcie!"

o. Jacek Salij

